

Handel zagraniczny postęp techniczny TARGI

W NUMERZE:

Witold Trampczyński — **POLITYKA HANDLOWA POLSKI** — str. 1

Minister Handlu Zagranicznego omawia zasady naszej polityki handlowej. Jej ocenę Minister Trampczyński kończy następującym stwierdzeniem: „Przed wszystkim powinniśmy wzrosnąć obroty z krajami socjalistycznymi, one bowiem przynoszą nam najwięcej korzyści. W jeszcze wyższym stopniu mają zwiększyć się obroty z krajami rozpoczynającymi dopiero swój rozwój gospodarczy, co znajduje uzasadnienie w stosunkowo niskim jeszcze poziomie tych obrotów. Równocześnie zaś dążymy do dalszego rozszerzenia stosunków z rozwiniętymi krajami kapitalistycznymi. I w tym bowiem widzimy korzyści płynące dla wszystkich stron”.

Tematykę handlu zagranicznego poruszają również:

Tadeusz Kropczyński — **POLSKO-RADZIECKIE STOSUNKI HANDLOWE** — str. 1

Karol Grabski — **POLSKA — CZECHOSŁOWACJA** — str. 6

Zygmunt Starzeński — **PERSPEKTYWY WZROSTU OBROTÓW Z BRAZYLII** — str. 7

Michał Kajzer — **DANIA — WAŻNY PARTNER HANDLOWY** — str. 5

W ramach akcji: „Wszystko o dzieciach i dla dzieci” tym razem o wózkach dziecięcych.

Eliasz Chazanow — **CZTERY KÓŁKA DLA NAJMŁODSZYCH** — str. 3

Dlaczego nasze matki i żony nie mogą dostać na rynku ładnego wózka? Czy można się spodziewać, że producenci wydadzą naprzeciw nowym tendencjom i zaczną dostarczać wózki o nowoczesnej konstrukcji? Jakże trudności napotykały zakłady produkujące wózki dziecięce — oto kilka pytań, na które autor próbuje dać odpowiedź.

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY

23

ROK XVII WARSZAWA 10 CZERWCA 1962 R. CENA 2 ZŁ NR 560

ROZWÓJ całej gospodarki narodowej i rozwój handlu zagranicznego — to wielkośći wzajemnie współzależne. Nie może być szybkiego rozwoju wymiany towarowej z zagranicą bez równoczesnego wzrostu gospodarczego. I vice versa — nie do pomyślenia jest szybkie tempo wzrostu gospodarczego bez odpowiedniego rozwoju handlu zagranicznego. Dotyczy to zwłaszcza takiego kraju jak Polska, który znaczną część potrzebnych do produkcji surowców oraz poważną ilość sprzętu inwestycyjnego musi sprowadzać z zagranicy. Problem ten staje się przy tym jeszcze bardziej istotny, jeśli się zważy, że podstawowym źródłem dopływu dewiz jest u nas wywóz, zaś obroty w tzw. eksporcie niewidzialnym stanowią stosunkowo nieznaczny sumę.

Doceniając znaczenie osiągnięcia odpowiedniej proporcji między wzrostem obrotów handlu zagranicznego a rozwojem całej gospodarki narodowej, od szeregu lat duży nacisk kładziemy na wzrost wymiany towarowej z zagranicą. Od pewnego czasu tempo jej wzrostu jest wyższe od tempa wzrostu zarówno dochodu narodowego, jak i globalnej produkcji przemysłowej.

W roku ubiegłym obroty w polskim handlu zagranicznym osiągnę-

POLITYKA HANDLOWA POLSKI

WITOLD TRAMP CZYŃSKI

ły wielkość 12761 mln zł dew. i były o 13,1% wyższe niż w roku poprzednim, podczas gdy globalna produkcja przemysłowa wzrosła w tym czasie o 10,5%. Jeśli zaś dokonamy porównania na przestrzeni ostatnich 10 lat, to zanotować można

blisko dwukrotny wzrost obrotów handlu zagranicznego.

Jeszcze szybsze tempo wzrostu można ostatnio zaobserwować w eksporcie. Zwiększył się on w roku ubiegłym o 13,4%, osiągając wielkość 6014 mln zł dew. Nie był to wprawdzie tak wysoki wzrost, jak w roku 1960, kiedy wyniósł on 15,8%, ale mimo to świadczy on o naszej silnej ekspansji eksportowej.

Równoległe ze wzrostem obrotów w handlu zagranicznym nastąpiły istotne i korzystne dla naszej gospodarki zmiany w jego strukturze. Jeszcze w 1955 roku główną i dominującą pozycją w naszym eksporcie były materiały i surowce. Wartość ich stanowiła 64,2% całego woluminu eksportowego, w tym węgla i koksu 51%. Natomiast maszyny i urządzenia — jakkolwiek znacznie zwiększyły swój udział w ogólnym wywozie w porównaniu z pierwszymi powojennymi latami — nie odgrywały w tym roku zbyt wielkiej roli w eksporcie. Ich udział wynosił nie więcej niż 13,3%.

Proporcje te w miarę upływu lat ulegały stopniowej ewolucji i w roku ubiegłym — mimo równoczesnego znacznego wzrostu całości obrotów eksportowych — udział maszyn i urządzeń wzrósł do 28%, przy spadku udziału surowców i materiałów do 39,1% (w tym węgla i koksu do 17,4%). W tym samym czasie zwiększył się udział towarów rolno-spożywczych z 15,3% w roku 1955 do 21,4% w roku 1961

DOKOŃCZENIE NA STR. 7

NASZ WYWIAD

Rozmawiamy z prof. A. Pesenti

W połowie kwietnia br. bawił w Warszawie Antonio Pesenti, znany ekonomista włoski, członek KC Komunistycznej Partii Włoch. Korzystając z okazji zwrócił się do niego nam gość z prośbą o udzielenie odpowiedzi na kilka pytań.

Jakimi problemami zajmuje się Pan obecnie; jakimi się Pan zamierza zająć w najbliższej przyszłości? Czego dotyczy Pańskie księżki?

Jestem profesorem zwyczajnym nauki skarbowości i prawa skarbowego na Uniwersytecie w Pizie; powierzono mi również wykład ekonomii politycznej. Jestem senatorem Rzeczypospolitej Włoskiej i członkiem Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Włoch. Wynika stąd, iż moje zainteresowania skupiają się z jednej strony — na dociekaniaх teoretycznych, niezbędnych zarówno z punktu widzenia mojej działalności dydaktycznej, jak i dla osiągnięcia bardziej pogłębionej i zsynchronizowanej wiedzy o rzeczywistości społecznej; z drugiej — na badaniu przemian zachodzących w kapitalizmie w ogóle, a w szczególności w kapitalizmie włoskim. Celem tych badań jest zrozumienie strategii ekonomicznej klas panujących, by przeciwstawić jej opracowanie takiej strategii i wytycznych takiej polityki gospodarczej, która by odpowiadała interesom klasy robotniczej, a tym samym — interesom całej gospodarki narodowej Włoch.

Rzecz prosta wkład mój, szczególnie w tej drugiej dziedzinie mojej działalności, stanowi jedynie część kolektywnego wysiłku całej naszej Partii, jest wspólnym dziełem moim i innych towarzyszy zajmujących się problematyką gospodarczą.

Problemami polityki ekonomicznej zajmowałem się już w okresie faszystów przed moim aresztowaniem (w 1934 wydałem książkę o polityce finansowej i pieniężnej Anglii). Po 1945 nadal pisałem o zagadnieniach gospodarczych szczególnie ważnych dla mego kraju, przede wszystkim na łamach założonego i wydawanego przeze mnie czasopisma „Critica Economica” (które ukazywało się aż do 1957), później zaś w „Politica e Economia” i w innych czasopiśmie.

Mój wkład teoretyczny w badania nad kapitalizmem współczesnym i nad położeniem klasy robotniczej pozostaje w ścisłym związku z wieloma dyskusjami toczonymi w międzynarodowym ruchu robotniczym. Pozwólę sobie tu przypomnieć moje artykuły: o cechach charakterystycznych kapitalizmu współczesnego (tłumaczony na polski), o niskiej tendencji stopy zysku, o kryzysach itd. Moje poglądy teoretyczne odnoszące się do problemów ogólnoeconomicznych oraz finansowych usiłowalem uporządkować i zebrać w jedną całość w moich „Wykładach ekonomii politycznej” obejmujących dwa tomy. Tom pierwszy — „Część ogólna” — przedstawia krytycznie prawa [produkcji] kapitalistycznej, uwzględniając przy tym dorobek teoretyczny ekonomistów zachodu. Tom drugi — „Pieniądz”, problemy ekonomiczne rozpatruje w ich aspekcie pieniężnym, najbardziej

DOKOŃCZENIE NA STR. 4

Polsko-radzieckie stosunki handlowe

TADEUSZ KROP CZYŃSKI

ZWIAZEK Radziecki jest naszym największym partnerem handlowym. Udział ZSRR w globalnych obrotach polskiego handlu zagranicznego od wielu już lat kształtuje się na poziomie około 30% i aktualnie wynosi ponad 32%, co jest równoznaczne z połową obrotów z wszystkimi krajami socjalistycznymi.

Również Polska należy do najpoważniejszych partnerów handlowych Związku Radzieckiego. W chwili obecnej w globalnych obrotach handlu zagranicznego ZSRR zajmują one trzecie miejsce po Niemiec i Republice Demokratycznej i Czechosłowacji.

Znaczenie ekonomiczne wymiany handlowej z Związkiem Radzieckim jest dla Polski znacznie większe niż to wynikałoby z poziomu obrotów, które w latach 1950-1955 wzrosły o 139%, a w następnym pię-

cioleciu o dalszych 44%, osiągając w 1960 r. wielkość ponad 3.400 mln zł dew.

Wymiana handlowa z ZSRR odzwierciedla fakt uprzemysłowienia Polski i ściśle związane z tym przekształcenie struktury towarowej naszego handlu zagranicznego w ogóle, a ze Związkiem Radzieckim w szczególności.

Systematycznie wzrastała i wzrosła rola ZSRR jako głównego naszego dostawcy surowców, maszyn i urządzeń.

Z drugiej zaś strony rozwój produkcji przemysłowej naszego kraju, dokonany między innymi dzięki pomocy radzieckiej w ubiegłych latach, wpłynął na istotne zwiększenie naszego wywozu do ZSRR gotowych wyrobów przemysłowych, w szczególności maszyn, urządzeń, kompletnych obiektów przemysłowych, taboru pływającego oraz środków transportu.

Wraz ze wzrostem wzajemnych obrotów handlowych nastąpiły również zmiany w strukturze towarowej. Wpłynęło na to z jednej strony podkreślenie uprzednio uprzemysłowienie naszego kraju, z drugiej zaś wielka szybko rosnąca chłonność radzieckiego rynku.

Duży wpływ na zwiększenie polsko-radzieckiej wymiany handlowej miały, i mają w dalszym ciągu, długookresowe umowy o wymianie handlowej z lat 1948, 1950 oraz 1958. Posiada to zasadnicze znaczenie dla planowego rozwoju naszej gospodarki narodowej, gdyż na szereg lat naprzód kraj ma zabezpieczone dostawy sprzętu inwestycyjnego i podstawowych surowców przy równoczesnym zabezpieczeniu zbytu na swoje produkty.

Wszystkie te warunki i atrybuty spełnia podpisana w Warszawie 10 marca 1960 roku umowa między Rządem PRL a Rządem ZSRR o

DOKOŃCZENIE NA STR. 6

MÓWIĄC o Targach trzeba pamiętać, że kraj organizujący taką imprezę międzynarodową zawsze znajduje się w pozycji uprzywilejowanej. Dysponując zazwyczaj dużą powierzchnią wystawową ma możliwość zaadaptowania szerokiego przekroju swojej produkcji oraz swych najnowszych osiągnięć w dziedzinie techniki. Zwykle też ekspozycja kraju — gospodarza dominuje nad ekspozycją zagraniczną, przede wszystkim pod względem ilościowym i asortymentowym.

Dotyczy to zwłaszcza Targów typu ogólnego, na których szczerpą powierzchnia przydzielana poszczególnym krajom nie pozwala im na pokazywanie zwiastujących i przybawającym kupcom całego dorobku produkcyjnego. Siłą rzeczy wystawiają więc one ograniczony asortyment towarowy, koncentrując się na takich towarach, które są interesujące przede wszystkim dla kraju organizującego Targi. Od jego kupców oczekują bowiem największych zakupów.

W takich warunkach trudno oczekiwać, aby Targi stały się prawdziwym przeglądem osiągnięć technicznych i produkcyjnych całego świata i w tym zakresie odgrywały wyraźnie niedostateczną rolę. Nie największe też znaczenie ma na takich Targach możliwość zawierania transakcji handlowych. Dokonywane one przecież być mogą również poza Targami. Natomiast spełniają one inne, niezmienne ważne zadanie. Stanowią doskonałą i skuteczną formę reklamy i propagandy dla towarów produkowanych przez poszczególne przedsiębiorstwa i poszczególne kraje. A przecież nie pustym dźwiękiem jest znany slogan: „Reklama — dzwoniąca — handlu”. Rzeczywiście sprzyja ona rozwojowi handlu i to nie tylko w adresowaniu jej do konsumenta, ale i w odniesieniu do kupców oraz wytwórców zamierzających zaopatrzyć się w potrzebny im park maszynowy. Ma ona duże znaczenie nie tylko na rynku krajowym, ale i na rynkach zagranicznych.

Tego aspektu międzynarodowych imprez targowych nie wolno lekceważyć. Nie należy jednak zapominać, że i pozostałe zadania Targów powinny być jak najlepiej spełniane. Pod tym zaś względem Międzynarodowe Targi Poznańskie stanowią chwalebny wyjątek.

Wprawdzie noszą one charakter ogólny, gdyż dopuszczają do ekspozycji wszystkie rodzaje towarów, ale od szeregu lat ich profil ukształtował się w taki sposób, że dominującym akcentem Targów Poznańskich są dobra inwestycyjne. Nasza rodzima ekspozycja obejmuje wszystkie wyroby przemysłu — zarówno ciężkiego, jak i lekkiego i spożywczego, największy jednak nacisk kładzie się na maszyny, urządzenia, środki transportowe, kompletne obiekty przemysłowe. Wystawców zaś zagranicznych nauczyło doświadczenie, że na Targach Poznańskich należy przede wszystkim pokazywać sprzęt inwestycyjny.

Taki właśnie charakter będą miały również tegoroczne XXXI Międzynarodowe Targi Poznańskie. Gdy przegląda się listy towarowe nadesłane przez kolektywne i indywidualnych wystawców zagranicznych, to wprost uderza ogromna, przylatująca większość ekspozycji stanowiących maszyny, urządzenia, aparaturę i wszelkiego rodzaju przyrządy. Artykuły spożywcze i konsumpcyjne przemysłowe oraz surowce wystawiane będą przez nieliczne firmy, przede wszystkim z tych krajów, które nie mają jeszcze rozwiniętego przemysłu maszynowego.

Drugą cechą Targów Poznańskich, wyróżniającą je wśród innych tego typu imprez międzynarodowych, jest postawienie do dyspozycji zagranicy dużej powierzchni wystawowej. Od szeregu lat — mimo szybkiego wzrostu tej powierzchni — zagranica rozporządza wielkością powierzchni targowej. W roku ubiegłym i bieżącym przedsiębiorstwom i firmom zagranicznym przydzielono 55 — 56% ogólnej powierzchni targowej, a były już takie lata, że ekspozycja zagraniczna obejmowała ponad 60% tej powierzchni.

Zrozumiałe jest więc, że w tych warunkach również zagranica ma możliwość pokazania na Targach Poznańskich szerokiego wachlarza swych wyrobów. A że ekspozycja ta dotyczy przede wszystkim dóbr inwestycyjnych, to Targi nasze naprawdę pozwalają na zapoznanie się z najnowszymi osiągnięciami techniki światowej.

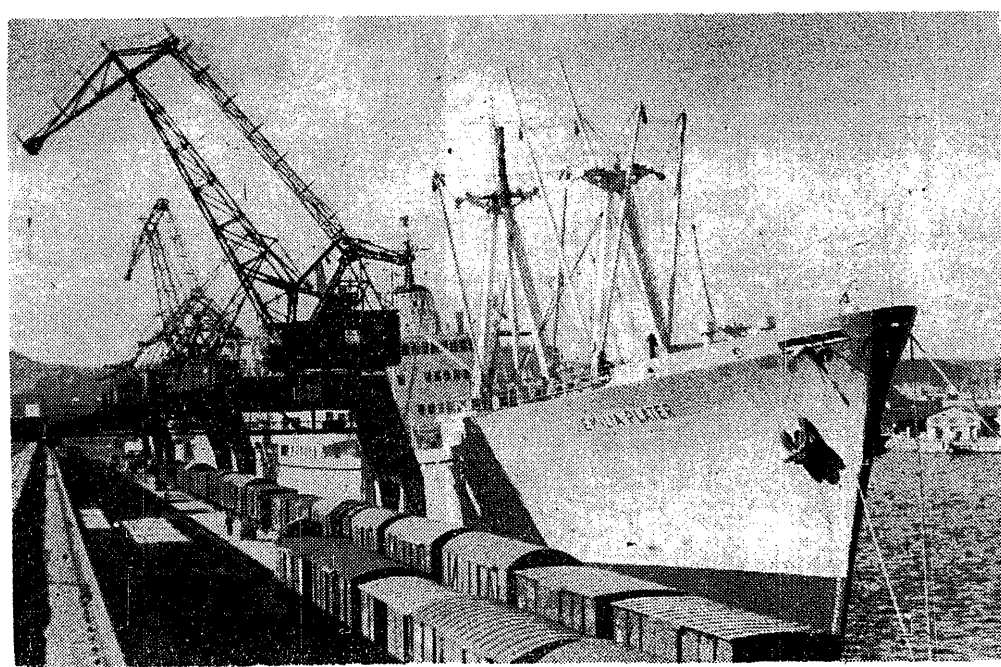
Z tym w najlepszym tego słowa znaczeniu pokazem nowoczesnych rozwiązań konstrukcyjnych mogą i powinni zapoznać się nasi inżynierowie i technicy. Pomóc on im bowiem może we wprowadzaniu do produkcji postępu technicznego, który jest podstawą naszego dalszego rozwoju gospodarczego.

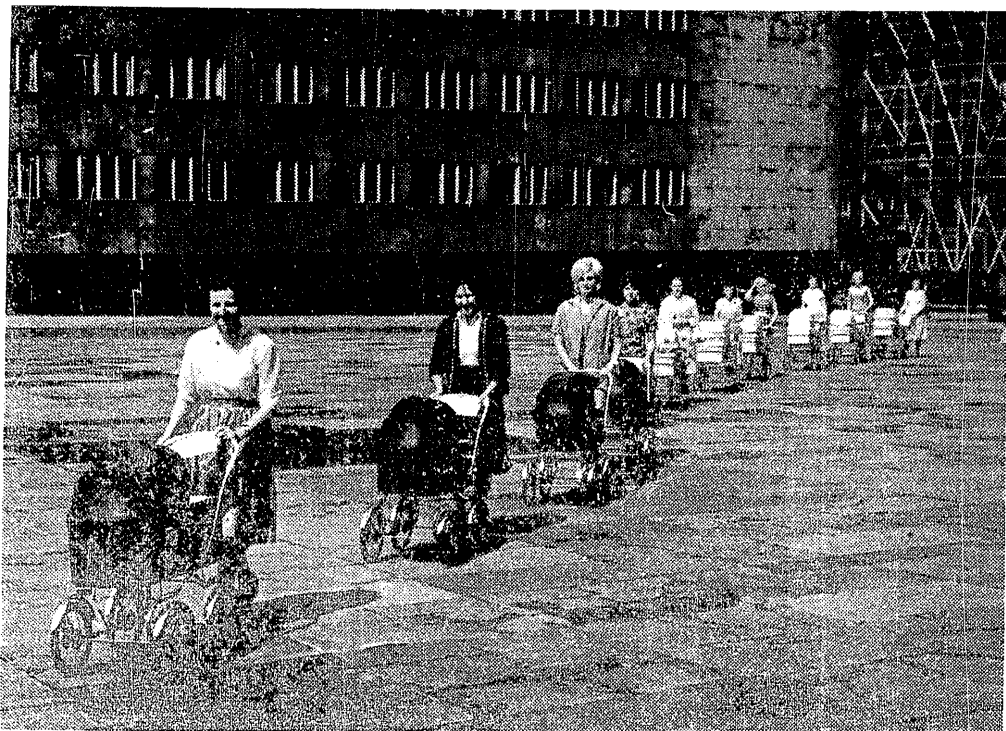
Zapoznanie się z zagranicznymi osiągnięciami technicznymi będzie o tyle ułatwione, że na tegorocznych Targach jeszcze lepiej niż poprzednio zorganizowana będzie informacja techniczna. Oprócz szeregu odczytów na tematy dotyczące nowych konstrukcji i nowych metod technologicznych, zorganizowana będzie sprawna służba informacyjna. Kilku dziesięciu najlepszych fachowców z poszczególnych dziedzin techniki informować będzie wszystkich interesujących się danym problemem zwiedzających o godnych uwagi eksponatach krajowych i zagranicznych, podając parametry poszczególnych maszyn i urządzeń oraz charakteryzując zalety stosowanych na nich procesów produkcyjnych.

Tym bardziej więc wskazane jest organizowanie wycieczek inżynierów, techników i prądujących robotników na tegoroczne Targi Poznańskie.

W ostatnim czasie daje się zauważyć regres a nawet upadek szeregu międzynarodowych imprez targowych. Niektóre z nich wyraźnie zaczynają tracić swoje znaczenie. W żadnym jednak przypadku nie dotyczy to Targów Poznańskich. W związku z rosnącym napływem zamówień na powierzchnię targową nie tylko ze strony starych tradycyjnych klientów, ale i ze strony nowych wystawców, w tym również z krajów dotychczas nie biorących udziału w naszej imprezie targowej, rośnie w szybkim tempie poznańska powierzchnia wystawowa. Targi Poznańskie odgrywają coraz większą rolę nie tylko jako skuteczny środek reklamy i propagandy i miejsce spotkań kupców z całego świata, ale i jako pokaz międzynarodowego postępu technicznego.

S. F.





WSKAŹNIKI przyrostu naturalnego od szeregu lat maleją. Z punktu widzenia ogólnospołecznego zjawisko to uważamy za pomyślne. Oazymy bowiem od zmniejszenia nadmiernego nacisku demograficznego. Nie zmienia to jednak faktu, że co roku przychodzi w naszym kraju na świat ponad 600 tys. nowożytnych (w 1958 r. 756 tys., w 1959 - 722 tys., w 1960 - 601 tys., w 1961 - 621 tys.). W najbliższym zaś czasie spodziewać się należy - jak przewidują demografowie - nowego wzrostu bezwzględnej liczby urodzin z uwagi na wejście w wiek rozrodczy licznych roczników powojennych.

Niezależnie od tego jakbyśmy na sprawy narodzin nowych obywateli patrzyli z punktu widzenia społecznego i gospodarczego - w każdej niemal rodzinie dzień przyjścia na świat potomka jest źródłem dumy i radości. Nie brak oczywiście i kłopotów. Ale te przychodzą dopiero w drugiej kolejności. I najczęściej związane są z sytuacją na rynku i z sytuacją w produkcji. Najpierw ojciec, a wkrótce potem i matka - zaczynają biegać po sklepach, by swą progeniturę wyposażać w niezbędne atrybuty niemowlęctwa i najwcześniejszego dzieciństwa. Zaczyna się zawiła, nużąca i dener-

wująca droga - „od nocniczka do wózeczka”. Dla zilustrowania kłopotów, jakie spadają na szczęśliwych rodziców, zajmmy się wózkami dziecięcymi. Sprawa to niebłaża. Bo chociaż coraz częściej widzi się niemowlęta w „podręcznych torbach”, a niektórzy przepowiadają, że wkrótce matki będą znowu nosiły swe pociechy w chustach na plecach, to przecież przynajmniej większość naszych najmłodszych spędza swe pierwsze miesiące tradycyjnie - najpierw w wózku głębokim, a potem w spacerowym. I nawet na wsi coraz mniej kolebek i wiklinowych kolebków - w świat wiejskiego dziecka wkracza wózek.

Zagorzały kawaler lub bezdzietny żonkoś powiedzialby - cóż tu za problem, wystarczy kupić wózek i... sprawa załatwiona. Otóż nie. Sprawa nie jest ani prosta, ani łatwa do załatwienia. Jeszcze kilka lat temu kupno wózka było tak wielkim problemem, że złośliwcy twierdzili, iż niedorozwój tej gałęzi produkcji zawiadziły wrogom nadmiernej populacji. Kłopoty z wózkami mogły zniechęcić do słabszych duchem rodziców i skłonić ich do skromniejszego planowania rodziny. Okazuje się jednak, że takie ograniczenia najczęściej zawodzi. Dzieci się rodzą, a rodzice biegają za wózkami.

Na szczęście kłopoty ilościowe są już dawno poza nami. W tej chwili produkujemy rocznie około 270 tys. wózków. A więc niemal co drugie dziecko może mieć zapewnioną „konsumpcję” tego przedmiotu długotrwałego użytku. Oczywiście pod warunkiem, że nie będziemy liczyli ilości przeznaczonych na eksport. Natomiast przy uwzględnieniu eksportu - który słusznie ma priorytet - sytuacja rynku wewnętrznego nie przedstawia się jeszcze najlepiej.

o dzieciach i dla dzieci o dzieciach

Szczęśliwy rodzic przekonuje się na rynku, że samo zwiększenie produkcji jakiegokolwiek towaru nie uszczęśliwia konsumenta. Nadal bowiem istnieją braki ilościowe, i co gorsza - braki asortymentowe. W dalszym ciągu nie rozwiązany jest problem relacji między ceną i jakością.

Cztery lata temu w artykule Z. Wyczańskiego („Życie Gospodarcze” nr 43/58) wskazywaliśmy na „srubowanie” cen, do którego skłaniały się w owym czasie zakłady produkujące wózki. Naczelnym zadaniem ich była troska o akumulację i zysk, a potrzeby i wymagania konsumenta nie miały większego znaczenia. Nic dziwnego, że nie myślano o wprowadzeniu postępu technicznego, o unowocześnianiu produkcji, o modernizacji pojazdów dla najmłodszych obywateli. Porajówskie autka ze sklejek i niewiele od nich odbiegające „Warszawy” czy „Głęboke” z fabryki częstochowskiej z braku poważniejszej konkurencji „szły jak woda”. Klient złośliwiec na złą jakość wykonania, na nadmierny ciężar wózka, na nieestetyczne wykończenie i na wysoką cenę. Ale płać i kupować, często zadowolony, że w ogóle mógł wózek dostać.

Od tego czasu zmieniło się wie-

dzieciach. Powołano do życia przedsiębiorstwo patronackie w Poraju, które spełniać będzie rolę koordynatora branżowego. Głównym postulatem jest obecnie dalsza poprawa jakości i estetyki produkcji, modernizacja i unowocześnienie konstrukcji, walka o obniżkę kosztów własnych, a co za tym idzie o stopniową obniżkę detalicznych cen wózków dziecięcych.

Rzecz jasna, postęp w produkcji wózków dziecięcych, jaki daje się ostatnio zauważyć jest w pierwszym rzędzie zasługą personelu inżyniersko - technicznego zakładów. Nie wszędzie jednak i nie w jednakowym stopniu postęp ten jest dostrzegalny. Co gorsza, produkuje fabryki, które mają na tym polu największe osiągnięcia często nie są w stanie tego zdyskontować. Gdyby tak Poraj i Częstochowa mogły przysiąść do seryjnej produkcji nowych typów wózków, które zostały wykonane w prototypach, zyskałyby sobie ogromną wdzięczność i uznanie ze strony matek. W magazynach tych zakładów i w prototypowniach można znaleźć wzory nowoczesnych wózków, pomysły nowożytnych konstrukcyjnie, lekkich i dających się łatwo rozkładać na poszczególne elementy. Wózki te są przeważnie uniwersal-

świadczenia wykazały, że dla wyprodukowania 1000 wózków trzeba przygotować nie 2000 resorów, lecz co najmniej 3000.

Na tym nie kończy się litania grzechów zakładów kooperujących z fabrykami wózków dziecięcych. Monopolistą w zakresie tworzy sztucznych zużywanych na produkcję wózków jest wytwórnia w Oławie. Winigal, od którego zależy estetyka wózka, często nie odpowiada elementarnym wymogom jakościowym. Obecnie poszukiwane są wózki w kolorach pastelowych, tymczasem Oława z uporem dostarcza winigal w kolorach nadających się dla PKP bądź komunikacji miejskiej.

Bezskuteczne są również zabiegania o dostawy oponek do wózków dziecięcych w kolorze białym. A importerzy naszych wózków nie chcą czarnych opon. Nie mówiąc już o tym, że nasze mamusie też niezbyt lubią żółte kolory.

Ustalenia, jakie dokonane zostały ostatnio między Komitetem Drobnej Wytwarzalności, a dwoma głównymi odbiorcami - „Argedem” (rynek

Cztery kółka dla najmłodszych

ELIASZ CHAZANOW

Prace nad Narodowym Planem Gospodarczym na rok 1963

W ubiegłym tygodniu została opublikowana uchwała Rady Ministrów Nr 140 o opracowaniu Narodowego Planu Gospodarczego, budżetu Państwa, terenowych planów gospodarczych i budżetów na 1963 rok oraz korekty Pięcioletniego Planu Rozwoju Gospodarki Narodowej na lata 1964-1965.

Zadaniem uchwały jest - analogicznie jak w ubiegłych latach - określenie trybu i terminów prac nad planem na rok 1963 oraz określenie podstawowych zasad, na których powinno się opierać opracowywanie projektów planów. Natomiast szczegółowe wskaźniki metodyczne do sporządzania projektów planów zawarte są w specjalnej instrukcji Komisji Planowania wydanej na początku maja br. (Tak wczesne wydanie instrukcji stanowi wyraźny postęp w stosunku do ubiegłych lat, gdy niejednokrotnie jedną z przyczyn nieterminowego opracowywania planów były opóźnienia w ukazaniu się instrukcji metodologicznej do planu).

W zakresie prac nad Narodowym Planem Gospodarczym na 1963 rok uchwała zobowiązuje Komisję Planowania do opracowania przy współpracy ministrów oraz prezydentów wojewódzkich rad narodowych projektu wytycznych do NPG i przedłożenie ich Radzie Ministrów do zatwierdzenia.

Charakterystyczną cechą omawianej uchwały jest zwrócenie szczególnej uwagi na zagadnienia związane z branżową i terenową koordynacją planów.

I tak nakazuje się przedsiębiorstwom i innym jednostkom organizacyjnym objętych planowaniem centralnym oraz zjednoczeniom bądź jednostkom równorzędnym, reprezentującym przedsiębiorstwa objęte planowaniem terenowym, przekazywać sukcesywnie nie później jednak niż do dnia 25 czerwca 1962 r. zjednoczeniom wiodącym podstawowe wskaźniki z opracowywanych projektów planów lub wniosków do projektów planów jednostek nadrzędnych.

Uchwała wymienia następnie przykładowe wskaźniki, które powinny być przekazywane jednostkom wiodącym i które powinny do-

tyczyć przede wszystkim rozwoju techniki, zdolności produkcyjnych, ilości i wartości produkcji, inwestycji, zużycia podstawowych materiałów itp.

Należy podkreślić, że wśród wymienionych wskaźników, wbrew istniejącym maksymalistycznym dążeniom, nie znajdują się dane dotyczące zatrudnienia lub funduszu plac, które w przedsiębiorstwach wielobranżowych nie byłyby możliwe do podzielenia na poszczególne kierunki produkcji.

Zjednoczenia wiodące zostały zobowiązane do koordynowania zadań planowych w skali całej branży w oparciu o zbiorcze zestawienia bilansowe sporządzane m.in. na podstawie materiałów otrzymanych z przedsiębiorstw. Wnioski wynikające z tych prac mają być przekazane przez zjednoczenia wiodące najpóźniej do dnia 20 lipca 1962 r. jednostkom bezpośrednio nadzorującym przedsiębiorstwa, będące uczestnikami porozumień branżowych.

Uchwała Rady Ministrów, regulując następnie problemy związane z koordynacją działalności gospodarczej, objętej planowaniem centralnym, z działalnością rad narodowych - nakazuje przedsiębiorstwom objętym planowaniem centralnym przekazywanie do dnia 1 lipca właściwym Prezydium WRN i PRN ważniejszych wskaźników z projektów planów lub wniosków do projektów planów jednostek nadrzędnych.

Natomiast prezydium WRN mają przekazać w terminie do dnia 15 lipca 1962 r. jednostkom nadzorującym nad przedsiębiorstwami planu centralnego i ministerstwu swoje uwagi i wnioski dotyczące ważniejszych wskaźników z projektów planów otrzymanych od przedsiębiorstw planu centralnego.

I wreszcie jednostki nadrzędne nad przedsiębiorstwami planu centralnego mają przekazać właściwym Prezydium WRN w terminie do dnia 1 sierpnia 1962 r. przekroje wojewódzkie podstawowych wskaźników z projektów planów na 1963 rok.

Omawiana uchwała znacznie silniej - w porównaniu do analogicznych uchwał z lat ubiegłych - podkreśla rolę i udział w opracowywa-

niu i zatwierdzaniu projektów planów samorządu robotniczego oraz organów związków zawodowych.

Uchwała, ustalając terminy zakończenia prac nad projektem NPG na 1963 r. stwierdza, że ministerstwa i prezydium WRN powinny złożyć projekty kompleksowych planów do Komisji Planowania najpóźniej do dnia 1 września.

Termin ten w kilku przypadkach ustalony został na okres nieco późniejszy i tak: Min. Handlu Wewnętrznego, Ministerstwo Rolnictwa oraz Centralny Urząd Gospodarki Wodnej mają złożyć ogólnokrajowe plany gałęzi gospodarki przez siebie koordynowanych do dnia 20 września 1962 r.

Ostateczne zakończenie prac powinno nastąpić przed dniem 1 listopada - do tego bowiem terminu Komisja została zobowiązana do przedstawienia Radzie Ministrów NPG na 1963 wraz z wykazem spraw, co do których nie osiągnięto porozumienia z ministerstwami i prezydium WRN.

Uchwała przewiduje ponadto, że równocześnie z pracami nad projektem NPG na 1963 r. prowadzone będą w Komisji Planowania i resortach prace związane z korektą Pięcioletniego Planu Rozwoju Gospodarki Narodowej na okres 1964 - 1965. Korekta planu 5-letniego ma na celu zaktualizowanie zadań tego planu na lata 1964-65 w świetle wykonania planu w 1961 roku, przewidywanego wykonania 1962 r. oraz szczegółowej analizy zadań 1963 roku, wskazujących w szeregach przypadkach na możliwość szybkiego rozwoju gospodarki narodowej niż to przewidywano w planie 5-letnim.

Uchwała postanawia wreszcie, że na podstawie projektów ministerstwa Komisja Planowania opracuje i przedłoży Radzie Ministrów w terminie do dnia 5 listopada 1962 r. projekt zmian w Pięcioletnim Planie Rozwoju Gospodarki Narodowej na lata 1964 - 1965.

Termin ten oznacza praktycznie, że projekt NPG na 1963 r. oraz projekt ewentualnej korekty planu 5-letniego zostaną przedłożone do rozpatrzenia Sejmowi PRL najprawdopodobniej w tym samym terminie.

M.S.

le na lepsze. Zakłady przemysłu terenowego i przedsiębiorstwa spółdzielcze, produkujące wózki, mniej więcej trzy lata temu znalazły się w sytuacji - zdawało się bez wyjścia. Zwiększono wówczas gwałtownie produkcję, ale o dziwo - rynek nie wchłaniał jej. Magazyny pęczniały od wózków bubli. Wymownym tego przykładem były Częstochowskie Zakłady Wózków Dziecięcych.

Fabryka stanęła przed alternatywą zamknięcia zakładu i zwolnienia załogi. Wózki, które produkowano w dziesiątkach tysięcy sztuk, przestały się podobać. Klienci zaczęli domagać się nowych rozwiązań, lepszego wykonania i estetyczniejszego wykonania.

Bank robił trudności ze względu na znaczne przekroczenie ponadnormatywnych zapasów. Wyjściem z sytuacji mogło być jedynie radykalne przedstawienie produkcji - wyjście naprzeciw żądaniom rynku.

Podobnie, choć może nie tak drastycznie wyglądała sytuacja drugiego potentata - Fabryki Wózków Dziecięcych w Poraju.

Trzeba było zmienić politykę produkcyjną - zdecydować się na eliminowanie sklejek i wikliny, jako podstawowego materiału do produkcji wózków i przechodzić na tworzywa sztuczne oraz nowoczesną konstrukcję.

Nie przypadkiem wymieniamy przede wszystkim Poraj i Częstochowę. Te dwa zakłady skupiają obecnie ponad 25% całej krajowej produkcji wózków. Ich inicjatywa musiała wywrzeć korzystny wpływ na całą tę gałąź produkcji. Rodzice mogli się tylko cieszyć ze zmian ale niedługo. Okazało się bowiem, że skok w jakości umożliwił wejście z naszymi wózkami na rynki zagraniczne. W pierwszym półroczu br. rynek krajowy otrzymał znikomą część produkcji obu zakładów, a główny odbiorca krajowy - „Arged” - uzala się, że najlepsze wózki idą za granicę.

Wzrastający eksport wózków jest niewątpliwie zjawiskiem bardzo pozytywnym. Z jedenastu zakładów produkujących wózki dziecięce, na eksport pracują trzy: Częstochowa, Poraj i Warszawa. Ale one właśnie wytwarzają wózki o nowoczesnej konstrukcji, estetyczne, lekkie i trwałe. Nic więc dziwnego, że daje się odczuć poważną lukę w zaopatrzeniu rynku krajowego. Np. warszawski „Arged” powinien był otrzymać w I półroczu ponad 9500 wózków, a otrzymał do połowy maja 3800 sztuk. Z ogólnej ilości, jaka trafia na warszawski rynek, znikomy procent pochodzi z trzech produujących zakładów. Zrozumiałe, dlaczego w warszawskich sklepach króluje w dalszym ciągu wózki na niskich kółkach, tradycyjne, ciężkie i źle wykończone. Gorzej jeszcze wygląda sytuacja na terenie województwa, gdzie daje się odczuć dotkliwy brak „pojazdów” dla dzieci.

Wzrastający eksport polskich wózków (Centrala Handlu Zagranicznego „Universal” z awizowanych na rok bieżący 30 tysięcy sztuk zwiększyła zamówienia na blisko 70 tysięcy) postawił przed drobną wytwórczością nowe zadania. Należało przejść na koncentrację i specjalizację produkcji. W stosunku do roku 1960 zmniejszono ilość zakładów z 14 do 11. Centralne Biuro Opracowań Technicznych Drobnej Wytwarzalności pracuje nad unifikacją i normalizacją poszczególnych elementów i części do wózków

ne, tzn. spełniają funkcję wózka spacerowego i głębokiego. Wykonane z reguły z rurek metalowych i obciążone tworzywem sztucznym w niczym nie ustępują wyrobom francuskim lub włoskim.

Niestety, jakby to się dziwne nie wydawało, eksport jest w pewnym sensie hamulcem wprowadzania na rynek nowych wzorów. Zakłady w Poraju i w Częstochowie wykonujące zamówienia eksportowe w jednym typie wózka, nie są zainteresowane w seryjnej produkcji nowych asortymentów. Wydało się konieczne przeanalizowanie, czy nie słuszniejsze byłoby bardziej równomierne rozkładanie zamówień eksportowych na wszystkie zakłady produkujące wózki dziecięce. Przyznobyłoby to podwójną korzyść: rynek wewnętrzny byłby zaopatrywany w towar dobrej jakości, a zakłady nabrałyby odpowiedniego doświadczenia produkcyjnego, które umożliwiłyby rozszerzanie asortymentu na rynku, a nawet dalsze zwiększanie produkcji na eksport. Byłby więc wilk syty i koza cała.

Pozналиśmy pierwszą grupę kłopotów wózkowych, która leży w płaszczyźnie programowania produkcji. Istnieją jednak inne trudności, zwłaszcza te, na które skarżą się zakłady produkcyjne. Weźmy na przykład sprawę rurek metalowych. Zarówno w Częstochowie, jak i w Poraju pletą się w galwanizerni stosy rurek odrzuconych jako braki.

Produkcja rurek o średnicy 10 - 12 mm nie kalkuluje się naszym hutom, wagowo bowiem rzutuje w minimalnym stopniu na wykonywane przez nie plany. Nic też dziwnego, że dostawy z trudem pokrywają potrzeby zakładów, a że w dodatku jakość rurek nie odpowiada standardom, pogłębia się ich deficyt w fabrykach wózków. Zła jakość wyrobów hutniczych powoduje poza tym znaczny wzrost kosztów własnych, gdyż odrzuty wybrakowanych materiałów następują z reguły dopiero po kilku procesach produkcyjnych, najczęściej po nikłowaniu bądź chromowaniu.

Jeszcze gorzej wygląda sytuacja z taśmą resorową i bednarką. Do-

krajowy) i „Universalem” (handel zagraniczny) wykazały znaczny wzrost zapotrzebowania na wózki dziecięce w bieżącej pięcioletniej. Zaznacza się on przede wszystkim w eksporcie, który z 20 tysięcy w roku 1961 wzrósł na według przewidywań do 100 tysięcy w roku 1965. Rynek krajowy notuje w tym samym okresie wzrost ze 190 do 260 tysięcy.

Czy są przesłanki, które wskazywałyby na to, że producenci wózków dziecięcych będą w stanie wykonać zwiększone zadania? Czy można mieć gwarancję, że nie powtórzy się sytuacja roku bieżącego, kiedy dawał się odczuwać brak wózków na rynku?

Komitet Drobnej Wytwarzalności obral słuszną linię dalszej koncentracji i specjalizacji produkcji wózków dziecięcych. Z jedenastu zakładów produkcyjnych pozostanie w roku 1965 zaledwie sześć, w tym cztery przemysłu terenowego i dwie spółdzielnie. Zakłady te zostaną w miarę możliwości zmodernizowane i wyposażone w nowoczesne urządzenia i park maszynowy. Najważniejszą inwestycją będzie znaczna rozbudowa fabryki w Poraju, która docelowo będzie w stanie produkować około 100 tysięcy wózków rocznie. W Poraju powstanie centralne biuro konstrukcyjne, które będzie opracowywało nowe rozwiązania konstrukcyjne i dostarczało dokumentację pozostałym zakładom produkcyjnym. Sądząc po prototypach, które już obecnie ujrzały światło dzienne w Częstochowie, Poraju i Warszawie można mieć również nadzieję, że w niedalekiej przyszłości nasze pociechy będą garadowały w wytwornych, nowoczesnych pojazdach.

Podstawowym jednak warunkiem będzie sprawa zaopatrzenia w podstawowe materiały i surowce do produkcji.

Bank Rolny, Oddział Wojewódzki w Koszalinie,

plac Bojowników PPR nr 21, tel. 30-06, 30-07

zatrudni

w Koszalinie lub Oddziałach Terenowych

PRACOWNIKÓW Z WYŻSZYM WYKSZTAŁCENIEM (ekonomia, prawo, leśnictwo, melioracje, rolnictwo) **NA STANOWISKA INSPEKTORÓW LUB STARSZYCH INSPEKTORÓW.**

Uposażenie w zależności od stażu pracy od 1.100 - 2.800 zł. Dla samotnych zapewniamy pokoje sublokatorskie. **ZATRUDNIMY RÓWNIEŻ ABSOLWENTÓW NA WSTĘPNY STAŻ PRACY.**

Ponadto posiadamy niewykorzystane stypendia dla studentów wyższych szkół ekonomicznych.

Oferty prosimy kierować pod w/wymienionym adresem.

P-15

Skoro wniosek o przyznanie Przedsiębiorstwa C. do sporu został zgłoszony w dniu 4 lipca 1980 roku, przyznanie zaś nastąpiło w dniu 18 sierpnia 1980 r., to nie ma podstawy do uznania prekluzji roszczenia.

W tym stanie rzeczy zaskarżone orzeczenie w części odrzucające wniosek co do kwoty (...) należało uznać za nieprawidłowe i naruszające w istotny sposób prawo (...).

Z uwagi na to, że w fakcie bezprawnego zatrzymania przesyłki można dopatrzeć się znamion czynu przestępnego — zespół rewiżyjny GKA uznał za celowe zawiadomić o tym fakcie Prokuraturę (...).

NOWE PRZEPISY i ZARZĄDZENIA

OPRACOWANIE ROCZNEGO PLANU ROZWOJU TECHNIKI W PRZEDSIĘBIORSTWIE PRZEMYSŁOWYM

Przewodniczący Komitetu dla Spraw Techniki zarządził z dnia 12 kwietnia 1982 r. ogłosić „Ramową instrukcję w sprawie opracowania rocznego planu rozwoju techniki w przedsiębiorstwie przemysłowym” wraz z wzorami i ogólnymi zaleceniami do tej instrukcji (Monitor Polski Nr 41, poz. 194).

Plan rozwoju techniki, składający się z części opisowej i części tabelarycznej, powinien stanowić organiczną część i podstawę do opracowania pozostałych części planu techniczno-przemysłowo-finansowego w przedsiębiorstwie przemysłowym. Plan rozwoju techniki powinien być opracowany w pierwszym etapie prac nad planem techniczno-przemysłowo-finansowym, a jego skutki i efekty powinny być uwzględnione i wprowadzone w pozostałych częściach tego planu.

Ramowa instrukcja zawiera m. in. postanowienia, dotyczące: 1) opracowania i zestawiania planu rozwoju techniki, 2) zatwierdzania i kontroli wykonania planu rozwoju techniki, 3) ustalania efektów techniczno-ekonomicznych wynikających z realizacji planu rozwoju techniki i 4) finansowania planu rozwoju techniki.

PRACE POD ZIEMIĄ W KOPALNIACH WZBRONIONE KOBETOM

Ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 11 maja 1982 r. zmieniające rozporządzenie o pracach wzbrownionych kobietom (Dz. U. Nr 30, poz. 137).

Podczas gdy dotychczas we wszystkich kopalniach wzbrownione było zatrudnianie kobiet przy pracach pod ziemią, odtąd dopuszczalne będzie zatrudnianie pod ziemią kobiet w kopalniach: a) zajmujących stanowiska kierownicze nie wymagające stałego przebywania pod ziemią i nie wymagające pracy fizycznej, b) zatrudnionych w służbie zdrowia i społecznej, c) będących w okresie studiów i skierowanych na praktykę do podziemnych części kopalni w ramach szkolenia zawodowego, d) wszystkich innych kobiet udających się dorywczo do podziemnych części kopalni dla wykonania zawodu o charakterze niefizycznym.

EWIDENCJA ŚRODKÓW TRWAŁYCH

Minister Finansów zarządził z dnia 12 kwietnia 1982 r. ustalić szczegółowe zasady ewidencji środków trwałych i ich umorzeń w jednostkach gospodarki społecznej działających według zasad rozrachunku gospodarczego (Monitor Polski Nr 38, poz. 173).

Przedsiębiorstwa obowiązane są prowadzić prawidłową dokumentację operacyjną gospodarczą dotyczącą środków trwałych oraz ewidencję syntetyczną i analityczną tych środków.

Stosownie do zarządzenia wszystkie środki trwałe przedsiębiorstwa powinny być powierzone protokolarnie pieczy osób odpowiedzialnych za ich stan.

PRZYDZIAŁY I DOSTAWY MASZYN BIUROWYCH Z IMPORTU

Ukazało się zarządzenie ministra Handlu Wewnętrznego z dnia 24 kwietnia 1982 r. w sprawie przydziałów, rozdziałników i uzgodnień dostaw maszyn biurowych z importu centralnego (Monitor Polski Nr 39, poz. 188).

Zarządzenie wprowadza szczegółowe przepisy o przydziałach, rozdziałnikach i uzgodnieniach dostaw z importu centralnego następujących rodzajów maszyn biurowych: maszyn piszących, arytmometrów, sumatorów, półautomatów i automatów kalkulacyjnych oraz maszyn do fakturacji i księgowania.

Przepisy normują: rozdział wspomnianych maszyn, przydziały zaliczkowe i dodatkowe, rozdziałnikasygnaty, odstępowanie i zrzecanie się asygnat.

Opracował JÓZEF ZIELIŃSKI

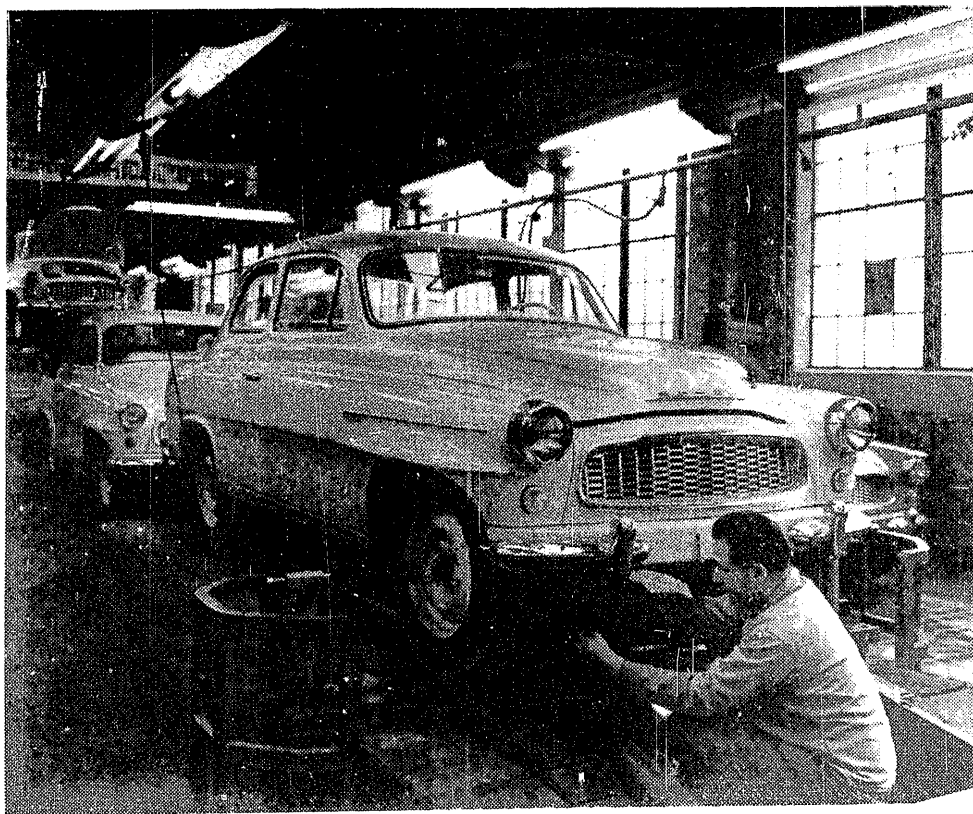


Foto CAF

Polska - Czechosłowacja

KAROL GRABSKI

STOSUNKI gospodarcze między Polską i Czechosłowacją mają wyjątkowo korzystne podstawy w postaci uzupełniającej się struktury gospodarczej, bliskiego położenia geograficznego, zróżnicowania bogactw naturalnych itp. Potwierdza to praktyka ostatnich piętnastu lat, w ciągu których nastąpił niezwykle dynamiczny wzrost wzajemnych obrotów handlowych. Na tym tle tym bardziej kłytycznie trzeba ocenić koncepcje polityczne i gospodarcze burżuazyjnych rządów w Polsce i Czechosłowacji, które w okresie przedwojennym nie tylko nie wykorzystywały tych sprzyjających naturalnych warunków, lecz — kierując się intencjami niezrozumiałymi nawet z punktu widzenia interesów polskiej czy czechosłowackiej burżuazji — wręcz hamowały rozwój wzajemnych stosunków gospodarczych. Wskazuje to również, że dopiero przemiany społeczne i utrwalenie ustroju demokratycznego w obu zaprzyjaźnionych krajach stworzyły przesłanki dla szerokiego rozwoju wzajemnych stosunków gospodarczych.

W 1961 r. nasze obroty handlowe z CSRS osiągnęły sumę 1 238 mln zł dewizowych, co stanowiło około 10% ogólnych obrotów handlowych Polski. Tym samym Czechosłowacka Republika Socjalistyczna stała się drugim, po Związku Radzieckim, naszym partnerem handlowym. W ostatnich latach notujemy bardzo szybki wzrost wzajemnych obrotów handlowych. I tak w 1959 r. wzrosły one w stosunku do roku poprzedniego o 15,8%, w r. 1960 o 24,0%, w 1961 r. o 29,0%. W rezultacie w latach 1958–1961 nasze obroty handlowe z Czechosłowacją zostały podwojone. Tak znaczny wzrost wymiany handlowej nie często spotyka się w światowym handlu zagranicznym, tym bardziej, że baza wyjściowa była tu bardzo wysoka.

W omawianych latach tempo wzrostu naszego eksportu do Czechosłowacji było szybsze od tempa wzrostu importu z tego kraju. Po ważny wzrost eksportu nastąpił szczególnie w grupie maszyn i urządzeń oraz towarów konsumpcyjnych pochodzenia przemysłowego, co wpłynęło m. in. na zmianę struktury naszego eksportu. Zmiana ta jest

odbiem przeobrażeń gospodarczych i rozwoju przemysłu maszynowego w naszym kraju.

Eksport maszyn i urządzeń, który w 1959 r. wynosił 28,3% całości dostaw polskich do CSRS, w 1961 r. osiągnął 41,1%. Jest to niewątpliwie sukces naszych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, tym bardziej, że Czechosłowacja posiada — jak wiadomo — potężny przemysł maszynowy i stawia wysokie wymagania jakościowe.

Wzrost naszego eksportu do CSRS, przy równoczesnym wzroście importu maszynowego z Czechosłowacji jest wynikiem kooperacji i specjalizacji produkcji przemysłowej między obu krajami. Głównymi pozycjami w tej dziedzinie wywozu do CSRS są obrabiarki (CSRS jest największym odbiorcą naszych obrabiarek; np. w 1960 r. zakupiła 13,6% eksportowanych przez Polskę obrabiarek do metalu), urządzenia górnicze i odlewnicze, maszyny włókiennicze, rolnicze, budowlane i drogowe, piece elektryczne, przemysłowe i inne. Osiągnięciem są również nasze dostawy do Czechosłowacji

wacji kompletnych obiektów przemysłowych, takich jak np. fabryka kwasu siarkowego czy zakłady betonów komórkowych.

Obok dóbr inwestycyjnych poważnie wzrósł eksport przemysłowych towarów konsumpcyjnych, który obecnie stanowi 4,5% całości naszego wywozu do CSRS. Tradycyjną pozycją naszego eksportu do CSRS są artykuły rolno-spożywcze. Ich udział wynosi obecnie 8% ogólnej wartości naszego eksportu.

Odmienne tendencje wykazał nasz eksport surowców paliw i materiałów do produkcji. Zmiany w tej dziedzinie są zgodne z ustaleniami przyjętymi przez delegację partyjno-rządową PRL i CSRS, które przewidywały stopniowe zbliżenie poziomu wzajemnych dostaw surowców i materiałów. Eksport ten stanowił w 1961 r. 50,8% całości naszego wywozu do CSRS, wobec 64% w 1959 r. (jego absolutne rozmiary wzrosły). W poprzednich latach udział tych artykułów był jeszcze wyższy. Głównymi pozycjami w tej grupie są wyroby walcowane, soda kauczynowa, węgiel, cynk itp. Przeobrażenia, jakie dokonały się w polskiej gospodarce narodowej, znaczne postępy w dziedzinie industrializacji kraju, zmiany w wewnętrznym zapotrzebowaniu oraz w strukturze produkcji — wszystko to w istotny sposób wpłynęło na zmianę struktury importu polskiego w ogóle, a tym samym i importu z Czechosłowacji.

Na przestrzeni ostatnich lat poważnie zmieniła się również struktura naszego importu z CSRS. W r. 1961 udział maszyn i urządzeń spadł do 56,4% całości importu z CSRS wobec 60% w 1959 r. W tej grupie towarów zakupowanych w Czechosłowacji główną pozycję zajmują obrabiarki (typy i rodzaje w Polsce nie wytwarzane lub produkowane w niedostatecznych ilościach), urządzenia energetyczne, urządzenia dla przemysłu chemicznego, hutniczego, spożywczego, samochodowy, maszyny włókiennicze, silniki okrętowe itp. Potwierdza to znana skądinąd prawidłowość, że wraz z uprzedmiotowieniem powstaje nowe możliwości wzajemnej wymiany towarowej.

Drugą cechą charakteryzującą zmianę struktury naszego importu z CSRS jest spadek udziału towarów konsumpcyjnych pochodzenia przemysłowego. Natomiast zgodnie ze wspomnianym porozumieniem delegacji partyjno-rządowych, CSRS poważnie zwiększyła dostawy do Polski surowców, paliw i materiałów do produkcji. W 1961 r. stanowiły one 33,5% importu z CSRS, podczas gdy w 1959 r. 25%. Najważniejszymi towarami w tej grupie są wyroby walcowane (inne profile niż produkowane w Polsce), kaolin, magnez, benzyna, oleje opalowe.

Przytoczone dane wskazują, że jeśli struktura towarowa obrotów uwzględnia zmiany, jakie dokonują się w gospodarce obu krajów, otwiera to nowe możliwości korzystnej dla obu stron wymiany handlowej. Perspektywę tę potwierdza dobitnie fakt, iż założenia umowy wieloletniej zostały już bardzo poważnie przekroczone. W 1961 r. obroty handlowe były o 28% wyższe od

ustaleń umowy wieloletniej na ten rok.

Niezależnie od wymiany towarowej rozwija się współpraca w dziedzinie podejmowania wspólnych inwestycji niezbędnych dla pokrycia wzrastającego zapotrzebowania obu krajów na surowce. W ostatnich latach weszły w życie umowy, na mocy których Czechosłowacja uczestniczy w rozbudowie trzech poważnych inwestycji realizowanych w Polsce. Czechosłowacja udzieliła nam kredytu na wysokości 500 mln zł dewizowych na budowę kopalni miedzi. Kredyt ten będzie realizowany w formie dostaw urządzeń inwestycyjnych dla łubieskiego zagłębia miedziowego, fabryki związków azotowych w Puławach oraz w innych towarach inwestycyjnych. Spłata nastąpi dostawami miedzi i wyrobami z miedzi po uruchomieniu tej produkcji. Podobne umowy zostały zawarte na rozbudowę wydobycia i produkcji siarki oraz węgla energetycznego. Te, obustronnie korzystne umowy są wyrazem bliskiej współpracy między państwami, które łączą wspólne polityczne i gospodarcze cele.

Stosunki gospodarcze między Polską i CSRS, podobnie jak stosunki między wszystkimi państwami socjalistycznymi, znacznie przekraczają ramy wymiany handlowej. Między-narodowy podział pracy dokonuje się tu w znacznej części już w sferze produkcji, poprzez specjalizację i kooperację w różnych dziedzinach przemysłu.

Nasze wzajemne stosunki gospodarcze przewidują koordynację planów wieloletnich i perspektywicznych, szeroką wymianę naukowo-techniczną oraz wzajemne konsultacje w różnych dziedzinach gospodarki. Jednym z ważniejszych aspektów tej współpracy są — jak wspomiano — porozumienia dotyczące specjalizacji i kooperacji produkcji. Konkretnym przejawem takiej kooperacji jest zawarta w końcu 1961 r. umowa o współpracy w przemyśle ciągnikowym. Przewiduje ona wspólną produkcję traktorów typu „Zetor — Super”, a następnie zuniifikowanej „rodziny” nowych traktorów, a także samochodów ciężarowych o nośności 8–10 ton. Przewidzane są dalsze prace nad rozszerzeniem kooperacji na inne dziedziny przemysłu i gospodarki narodowej.

Omówione pokrótce stosunki gospodarcze między Polską i CSRS nie obejmują wszystkich form współdziałania, którego celem jest rozwój gospodarki narodowej i dobrobytu mas pracujących obu budujących socjalizm państw. Zacieśniająca się współpraca w dziedzinie produkcji, rosnąca wymiana handlowa, stałe pogłębianie bezpośrednich powiązań między poszczególnymi gałęziami życia gospodarczego i przedsiębiorstwami, a przede wszystkim jednolite założenia ustrojowe i ideologiczne — pozwalają stwierdzić, iż w nadchodzących latach jeszcze bardziej umocnią się więzy ekonomiczne i trwała współpraca łącząca oba nasze bratnie narody.

nego oraz różnych typów średnich i ciężkich obrabiarek.

Umowa zapewnia ponadto dalsze zwiększenie dostaw surowców i materiałów do produkcji, które w 1961 r. np. wyniosły: rudy żelaznej 8,2 mln ton, ropy naftowej 3,1 mln ton, apatyty 360 tys. ton, tarcicy i drewna użytkowego 250 tys. m³. Równocześnie zakładany jest zdecydowany wzrost polskiego eksportu do ZSRR w dziedzinie maszyn i urządzeń, sprzętu transportowego (statki, tabor kolejowy) oraz kompletnych obiektów (zakłady do produkcji płyt spłasnionych, drożdżownice, kłejownice). Eksport ten ma według założeń osiągnąć w roku 1965 wskaźnik 114% w stosunku do roku 1960.

Niemniej dynamicznie wzrastać będzie nasz eksport artykułów konsumpcyjno-przemysłowych, takich jak: meble, konfekcja, tkaniny, farmaceutyki, obuwie.

Jak wykazała praktyka dwóch ostatnich lat, roczne protokoły o wzajemnych dostawach towarów przewyższają założenia odpowiednich wycinków tej umowy.

Dnia 20 marca 1962 roku podpisano protokół na rok bieżący, według którego obrót towarowy z ZSRR wyniesie około 4,5 mld zł dew., w tym wartość eksportu z Polski do ZSRR osiągnie wielkość 2,167 mld zł dew., a wartość importu z ZSRR do Polski 2,312 mld zł dew. Podpisany protokół poważnie przekracza założenia umowy wieloletniej i wykazuje istotny wzrost w stosunku do obrotów 1961 roku. Podczas gdy w latach 1959–1960 obroty wzrastały przeciętnie o 12%, to w roku 1962 wzrosną one o 18%.

Szczególnie duży wzrost dostaw w imporcie nastąpi w maszynach i urządzeniach — ok. 34%, w eksporcie zaś najwyższy wzrost dotyczyć będzie towarów konsumpcyjnych pochodzenia przemysłowego (36%). Powiększenie dostaw importowanych maszyn i urządzeń w roku 1962 występuje w następujących głównych pozycjach: obrabiarki do metalu, urządzenia elektrotechniczne, urządzenia kopalniczne, urządzenia naftowo-wiertnicze, aparatura i przyrządy do poszukiwań geofizycznych, przyrządy i aparatura kontrolno-pomiarowa, wyposażenie statków.

Zwiększenie dostaw importowych w grupie surowcowej dotyczy takich pozycji jak: węgiel koksujący,

Polsko-radzieckie stosunki handlowe

ruda żelaza, ropa i produkty naftowe, azbest, apatyty, miedź, nikiel i inne.

Jak znaczny jest udział ZSRR w zaopatrzeniu Polski w surowce importowane mogą świadczyć następujące przykłady: w roku bieżącym stanowią one 100% ogólnego importu ropy naftowej, 78% rudy żelaza, 77% rudy manganowej, 64% niklu, 56% zboża, 93% drewna.

Wzrost dostaw eksportowych w stosunku do roku 1961 występuje w następujących pozycjach: różne rodzaje taboru kolejowego, fabryki kleju, urządzenia dla przemysłu spożywczego, wyposażenie przedsiębiorstw gastronomicznych, transformatory mocy, konfekcja, obuwie, dzianierstwo, farmaceutyki, galanteria skórzana i plastikowa, meble, i inne. W dalszym ciągu dostarczać będziemy do ZSRR poważną ilość statków morskich.

Struktura obrotów handlowych z ZSRR ulega w roku 1962 dalszym korzystnym dla nas zmianom. Po stronie naszego eksportu wzrastają dostawy w maszynach i urządzeniach oraz w grupie towarów konsumpcyjnych pochodzenia przemysłowego. Udział maszyn i urządzeń w ogólnym eksporcie do ZSRR w roku 1962 wyniesie 43%, a towarów konsumpcyjnych przemysłowych 20,8% wobec 17,3% w roku ubiegłym. Spadkowy ulegnie natomiast udział grupy surowców i materiałów do produkcji z 33% do 27%.

W dostawach importowych w 1962 roku wzrasta udział maszyn i urządzeń oraz artykułów rolno-spożywczych. Udział maszyn i urządzeń wzrośnie z 27% w roku 1961 do 35,7% w roku 1962 i przekroczy założenia umowy wieloletniej o około 100 mln zł dewizowych, a artykułów rolno-spożywczych (głównie zboża) z 8,5% do 11%. Udział surowców i materiałów do produkcji wyniesie przeszło 50% całego naszego importu z ZSRR.

Ponadto w roku 1962 będziemy importować ze Związku Radzieckiego szereg atrakcyjnych artykułów konsumpcyjnych trwałego użytku (samochody osobowe „Moskwicz”, lodówki, telewizory, rowery, zegarki, aparaty fotograficz-

ne), jak również towary spożywcze — herbatę, konserwy mięsne i rybne, śledzie, kawior, wino, miód.

Towary konsumpcyjne pochodzenia przemysłowego w naszym eksporcie do ZSRR wykazują dużą dynamikę rozwoju. Wzrastają tu dostawy takich towarów, jak: tkaniny, obuwie, galanteria skórzana i plastikowa, meble, farmaceutyki, artykuły gospodarstwa domowego, instrumenty muzyczne.

Oprócz wzajemnych dostaw towarów konsumpcyjnych, objętych listami towarowymi protokołu, w roku 1962 nadal kontynuowana będzie wymiana towarów rynkowych prowadzona przez organy handlu wewnętrznego obu krajów. Zakłada się, że dostawy z tego tytułu wyniosą 75 mln zł dew. po każdej stronie.

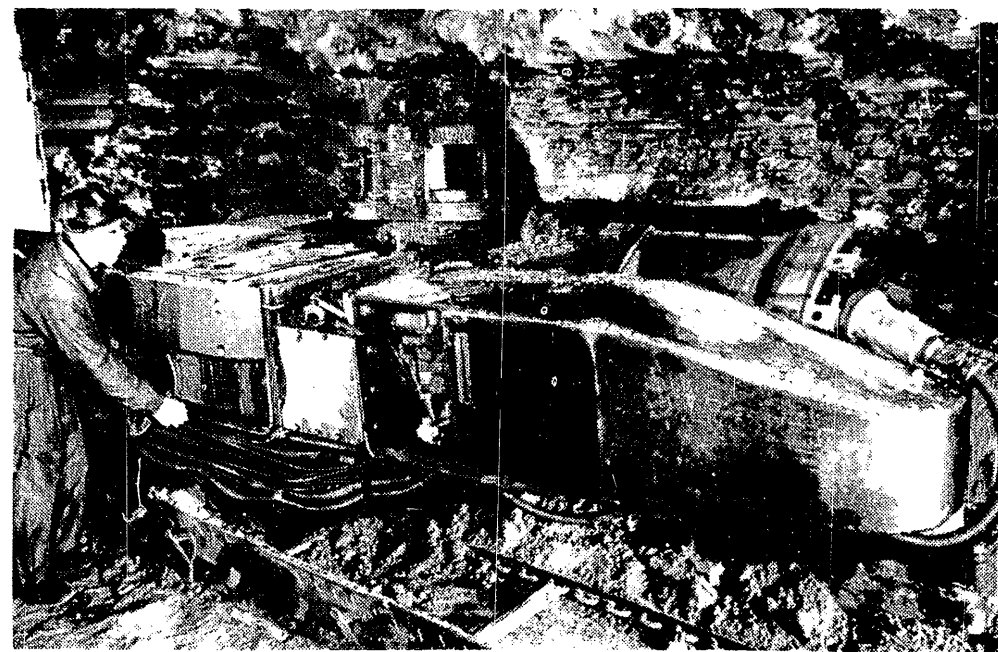
Niezależnie od przyjętych ustaleń na 1962 rok zarówno strona polska, jak i strona radziecka czynią starania dalszego rozszerzenia wzajemnej wymiany handlowej. Temu celowi służą organizowane przez nas centralne handlu zagranicznego w ZSRR specjalistyczne wystawy, na których eksponujemy artykuły konsumpcyjne (kosmetyki, obuwie, konfekcję, farmaceutyki, meble), a także produkcję przemysłu precyzyjnego (aparaturę kontrolno-pomiarową i medyczną, maszyny rolnicze itp.). Wystawy takie informujące o naszych możliwościach eksportowych, zorganizowane w ubiegłym roku w Moskwie, Rydze, Kijowie, Taszkencie. W roku bieżącym wystawy o podobnym charakterze zostaną zorganizowane w Moskwie, Mińsku i Tbilisi.

Prognoza dalszego rozwoju sto-

sunków handlowych ze Związkiem Radzieckim w roku 1963 jest bardzo optymistyczna. Przewiduje się przede wszystkim dalszy wzrost wzajemnych obrotów handlowych, które w roku przyszłym powinny przekroczyć sumę 5 mld zł dew. oraz dalsze korzystne zmiany w strukturze tych obrotów, idące w kierunku zintensyfikowania naszego eksportu maszyn i urządzeń oraz artykułów konsumpcyjnych pochodzenia przemysłowego oraz importu z ZSRR w zakresie surowców, paliw i materiałów do produkcji.

Jest rzeczą oczywistą, że dla osiągnięcia tak wysokiego wzrostu obrotów konieczna jest maksymalna mobilizacja aparatu wytwórczego w produkcji eksportowej już w roku 1962.

TADEUSZ KROPCZYŃSKI



Radziecki kombajn węglowy przy pracy na twardych pokładach.

Foto CAF

